

LUD

ROK XXVI | Curitiba, 12 września 1951 | NR. 37

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempiski

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:
Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRAÇÃO Rua Cabral 546 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-12 i 14 do 16 godz.; tel. 1-4-9-3.
REDAÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-mej i pół do 11-tej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00. W innych krajach Cr. 90,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50

São Paulo kiosk gazetowy koło głównej poczty av. São João
Porto Alegre Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal Cr. 2,00.
(P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja nr.3)

Konferencja Gubernatorów

W sprawie uprzemysłowienia doliny rzeki Parany

Dnia 7 b.m. rozpoczęła się w São Paulo konferencja Gubernatorów stanów: São Paulo, Paraná, Mato Grosso, Goiás i Santa Catarina. Celem tej konferencji jest wytyczenie planu dla rozwoju ekonomicznego terytorium leżącego w kotlinie rzeki Parany, uważanego powszechnie za najbardziej urodzajnego w całej Brazylii.

Gubernatorowie zgodnie uznali za nagłące rozbudowę linii kolejowych do następujących punktów: Corumbá (połączenie między Brazylią i Paragwajem), Presidente Epitacio (połączenie Mato Grosso z São Paulo), port Presidente Vargas (połączenie Cuiabá z S. Paulo).

Gubernator z Mato Grosso zaznaczył, że na rzece Paraná zbudowano już 3 potężne elektrownie. Masy wód rzeki Parany ujęte w dalsze zapory mogą dostarczyć energii elektrycznej o sile 12 milionów koni mechanicznych. Teren zaś leżący między wodospadami Urubupungá i Itapura uchodzi za przyszły największy ośrodek przemysłowo-handlowy całej Ameryki Południowej.

Gubernator Goiás przedstawił następujące perspektywy na przyszłość:

1. Wykorzystać lepiej potężne wodospady rzeki Parany.
2. Elektryfikacja osiedli kolonistów.
3. Wybudować kanał między Guaira i Porto Mendes, by opuścić 7 spadów niemożliwych do komunikacji wodnej.
4. Wybudować porty na rzece Paranie, stocznie dla okrętów.
5. Skolonizować całą kotlinę rzeki Parany, wykorzystując transport rzeczny.
6. Przedłużyć linię kolejową Sorocaba aż do Dourados e Cuiabá.
7. Połączyć porty rzeczne z drogami kołowymi.
8. Umożliwić komunikację między kotliną Paraná i Amazonas.

Gubernator Goiás podkreślił słusznie, że należy podnieść stopę życiową naszych mieszkańców z "interioru", oceniając lepiej i ułatwiając ich pracę i wysiłek. Musimy poznać lepiej bolączki naszych mieszkańców z interioru, by im zara-

dzić; zaproponował na d t o wykorzystanie wodospadu Dourada na rzece Paranaíba, by ożywić przemysł i handel między Minas i Goiás. W zakończeniu Gubernator z Goiás przestrzegł swych kolegów przed błędami w kolonizowaniu kotliny rzeki Parany. Nie wysyłać kolonistów tam, gdzie nie ma dróg komunikacyjnych i gdzie istnieją warunki i ciężkie. Najpierw należy

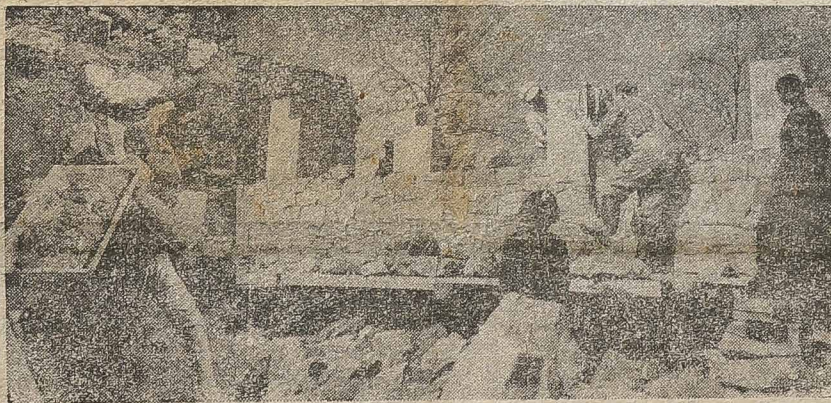
przygotować teren pod kolonizację.

Jako ostatni przemawiał Gubernator Parany, Dr. Bento Munhoz da Rocha. W swym przemówieniu, przedstawił kilka ciekawych danych o Paranie: że Parana ludnościowo znajduje się na 5-tym miejscu wśród Stanów Brazylii. Na rzece Parana budują się 4 mosty i połączenia kolejowe, by ułatwić wywóz produktów

rolnych z Parany do S. Paulo i odwrotnie.

Ludność Parany wzrosła ostatnio o 600% i przewyższa inne stany tym, że ludzie z miast idą do interioru (Północ Parany), podczas gdy odwrotnie dzieje się w innych stanach.

Parana powinna stać się okiem w głowie nie tylko stanów sąsiednich ale i całej Brazylii, gdyż jej bogactwa i możliwości są kolosalne.



Wielkim przykładem prawdziwego braterstwa narodów jest gest ochotniczej grupy Duńczyków, pod patronatem Duńskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny i Krajowej Komisji Duńskiej Organizacji Zjednoczonych Narodów, grupa Duńczyków przystąpiła do budowy szkół w wielu miejscowościach w Grecji, które zostały zniszczone przez ostatnią wojnę. Fotografia przedstawia budowę nowej szkoły przez Duńczyków w greckiej miejscowości Agnadero. (Foto ONU).

WSPÓLPRACA NARODÓW ATLANTYCKICH Z JUGOSŁAWIĄ

WASHINGTON, (IC) - W Stanach Zjednoczonych opublikowano częściowo wyniki rozmów z marszałkiem Tito specjalnego wysłannika prezydenta Trumana Averell Harrimana, który po wizycie w Jugosławii udał się następnie do Londynu i Paryża.

Harriman oświadczył, że w dłuższych rozmowach z marszałkiem Tito omawiano następujące sprawy: ekonomiczna i wojskowa pomoc amerykańska dla Jugosławii, sposoby uniknięcia trzeciej wojny, polityka Sowietów wobec niesowieckiej części świata, cele i taktyka ataków sowieckich oraz skutki międzynarodowe ewentualnego ataku sowieckiego na Jugosławię.

Harriman udał się do Jugosławii celem zdobycia bezpośrednich informacji na temat niebezpieczeństwa agrarnej sowieckiej na Bałkanach, przeszkodzenia wybuchowi powszechnej wojny i wzmocnienie Jugosławii przeciw Sowietom. Harriman oświadczył, że podróż

jego była owocna, że na wiele problemów Tito patrzy się podobnie jak Zachód oraz że amerykańska pomoc dla Jugosławii, tak ekonomiczna jak i militarna, będzie w dalszym ciągu dostarczana Jugosławii bezwarunkowo.

W komentarzach do tej wizyty "New York Times" stwierdza, że podróż Harrimana do Jugosławii jest naczeką i ostrzeżeniem dla Stalina, by nie próbował żadnych drastycznych akcji wobec Jugosławii, jeśli nie chce rozpętać trzeciej wojny.

"Tito nie otrzyma nigdy ani od legata ani od narodu amerykańskiego żadnej sympatii za bałagan, jaki sprowadził na swój kraj poronionym programem kolonizacji farm i terroru na rolnikach. Jego próba jazdy na komunistycznym koniku który chciałby karmić demokratycznym owsem, nie da się przeprowadzić w praktyce. Ale Tito przedstawia pewną wartość dla Zachodu jako renegata komunistycznego. Nie

cieszymy się, że jest naszym aliantem, ale przyznajemy, że jego stanowisko wobec Stalina osłabia bolszewizm, a zatem jesteśmy zadowoleni, że możemy pomóc narodowi jugosłowiańskiemu".

RYCERZE KOLUMBA żądają zerwania z Rosją

PITTSBURGH, (IC) — Główna rezolucja, uchwalona na 69-tej rocznej konwencji Rycerzy Kolumba w Pittsburghu, domaga się kategorycznie całkowitego zerwania wszelkich dyplomatycznych stosunków z Rosją sowiecką i jej satelitami, jak również z komunistyczną Jugosławią. Rezolucja wymienia Rosję, Polskę, Węgry, Czechosłowację, Rumunię i Bułgarię, które są obecnie rządzone przez "międzynarodowych bandytów". Zdaniem Rycerzy Kolumba Ameryka powinna natychmiast zerwać wszelkie dyplomatyczne stosunki z tymi krajami, odwołać swych przedstawicieli, potępić zaprowadzaną tam niewolę o-

Wydarzenia z tygodnia

—UKŁAD pokojowy z Japonią podpisało ubiegłej soboty w São Francisco 49 państw, ze Stanami Zjednoczonymi i Anglią na czele.

—DELEGACI Rosji, oraz warszawskiego i czeskiego reżimu wstrzymali się od podpisania umowy.

—GROMYKO, delegat Rosji, na wszelki sposób usiłował przedłużyć datę podpisania umowy, podając różne wnioski mające na celu przedłużyć posiedzenie.

—PRZEDSTAWICIEL komunistycznych Chin nie został zaproszony na konferencję pokojową, jak tego domagał się delegat sowiecki.

—PROGRAM konferencji pokojowej w São Francisco był znakomicie przygotowany i opracowany w szczególności; w ciągu niespełna tygodnia czasu zakończono konferencję pod przewodnictwem pokojowej Japonii.

—DELEGACI niektórych państw, jak np. Wenezuela, Syrii, Indonezji i kilku innych, wytknęli tekstowi umowy pewne niedociągnięcia, jednakże podkreślili jego ważność dla pokoju świata i złożyli pod nim podpisy.

—DELEGAT BRAZYLII, ambasador Carlos Martins, podkreślił w swym przemówieniu, że zasady umowy idą po myśli państw amerykańskich; nie ma w niej ani śladu zemsty zwycięzcy nad zwyciężonym, lecz jedynie duch braterskiej współpracy.

—DELEGAT warszawskiego reżimu, Stefan Wierbiński, ubolewał, że wśród członków pokojowej konferencji nie ma przedstawiciela ludowej republiki chińskiej; następnie skrytykował metody w jaki przeprowadzono pokojowy układ z Japonią.

—JAPONIĘ przedstawiał na Konferencji w São Francisco premier Shigeru Yoshida i on też podpisał umowę.

—PEŁNE powodzenie konferencji w São Francisco wywołało w całym świecie jak najlepsze wrażenie.

—WYSP Kurulskich, Riukyu i Bonin domaga się Japonia.

—raz prześladowanie religii, niszczenie narodowej kultury, deportacje ludności i inne zbrodnie, popełniane na narodach o wielkiej historycznej przeszłości i wysokiej kulturze.

Z Kurytyby i okolicy

—**UROCYSTA** a k a d e m i a ku uczczeniu Wymarszu Kadrowki i wspomnieniu smutnej rocznicy napadu Niemców na Polskę odbyła się ubiegłej niedzieli z wielkim powodzeniem w tow. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kurytybie.

SOWIŃSKI Jan, jeden z najstarszych r o d a k ó w w Kurytybie, liczył 91 lat życia, zmarł ubiegłej soboty; śp. Jan Sowiński brał udział w słynnym obłożeniu miasta Lapy.

—**DOWÓDCA** V. Okręgu Wojskowego w Kurytybie został zamianowany generał Edgar Amaral.

—**W ROCZNICĘ** Niepodległości Brazylii, dnia 7 b.m. odbyły się w Kurytybie, podobnie jak i w innych miastach, wspaniałe obchody ku uczczeniu tej doniosłej daty historycznej.

—**PARTIA PETEBISTÓW** (PTB) na ostatnim swym walnym zebraniu dokonała wyboru n o w y c h władz swego stronnictwa; przez aklamacje wybrano honorowym prezesem Dra Getulio Vargasa; honorowymi wiceprezesami zostali: Dr. Bento Munhoz da Rocha Neto, dr Dinarte Dornelles i deputowany Parailio Borba; prezesem obrano Abilona de Souza Naves wiceprezesami: pułk. Silvio van Erven, Gastão Vieira de Alencar i Julio Rocha Xavier; generalnym sekretarzem został deputowany José Hoffman. Petebisci opowiedzieli się za współpracą z obecnym rządem paraskim.

Z RIO I INNYCH STANÓW

—**MINISTREM** Pracy, Przemysłu i Handlu, wobec ustąpienia p. Dantona Coelho, został a m i a n o w a n y, przez Prezydenta Republiki, p. José Segadas Viana.

—**MINISTER** José de Segadas Viana urodził się w Dystrykcie Federalnym w 1905 r.; odbył studia prawnicze i został adwokatem, a następnie promotorem publicznym w Monte Carmelo w Stanie Minas, poczem zajmował wiele innych stanowisk w Rio de Janeiro; w 1945 r. został wybrany z Dystryktu Federalnego deputowanym - federalnym z listy Brazylijskiej Partii Robotniczej (PTB) a również w ostatnich wyborach został ponownie wybrany deputowanym.

—**OMNIBUS** z 50 pasażerami stoczył się do rowu i uległ eksplozji w pobliżu Recife; szofer, chcąc wyminąć drugi omnibus, uderzył w kamień przydrożny i to spowodowało katastrofę. W wypadku zginęło 17 osób a inni otrzymali rany i oparzenia.

SPRAWY GOSPODARCZE

—**KAWA** i kakao mają zapewnioną dobrą cenę na wiele lat — tak zapewnia jedno z gospodarczych pism Nowego Jorku; ponieważ Brazylia jest najpoważniej-

O wolność narodów

Studem państw odzyskało niepodległość lecz wiele innych nadal gnębi Rosja

W przemówieniu, wygłoszonym na Uniwersytecie w Denver, Francis Sayre, ambasador i przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Radzie Opieki ONZ wyraził przekonanie, że *zjednoczenie tych wszystkich, którzy pracują dla wolności człowieka przeszkodzi komunistom do osiągnięcia zamierzonych celów.*

Ambasador amerykański oświadczył między innymi: "Walka o wolność ma dwa znamiona: nie tylko chodzi o przeciwstawienie się uciskowi politycznemu, lecz również o danie możliwości mężczyznom i kobietom uniknięcia głodu, choroby i nieuctwa. Te dwie rzeczy są nieodzowne. Zwycięstwo nad jedną z nich, przyczynia się do zwycięstwa nad drugą."

F. Sayre podkreślił, że *olbrzymia stawka jest rzucana do walki z imperializmem sowieckim. Zwycięstwo komunizmu znaczyłoby zdruzgotanie wolności ludzkiej pod nową formą niewoli — siły strasznej i bezbożnej.*

"Lecz — mówił w dalszym ciągu ambasador — *komunizm sowiecki nie zwycięży. Rządy samowoli czy też bezlitosna dyktatura nie mogą triumfować w sposób stały. Ludzie wolni pracujący zgodnie w całym świecie dla wolności człowieka, posiadają potęgę, której nie można zniszczyć. Jednoczą się oni dzisiaj, jak nigdy dotąd.*"

szym producentem obu produktów, kraj ten osiągnie ze zwyczajki cen duże korzyści ekonomiczne.

—**SZYBY** naftowe w Mataripe wyprodukowały w pierwszej połowie bieżącego roku 156.194 beczek (159 litrowych) gazoliny; 11.609 beczek kerozyny; 32.163 beczek ropy i 100.139 beczek oleju.

—**RIOSKA** Izba Muncypalna dyskutuje nad rozpisaniem w kraju i zagranicą konkursu na budowę w Rio de Janeiro podziemnej kolejki.

—**EKSPORT** kawy przez port Paranaguá stale rośnie; w lipcu b.r. wyeksportowano 90.493 worków kawy, gdy tymczasem w tym miesiącu w zeszłym roku eksport wynosił tylko 51.291 worków. Najwięcej kawy idzie do Nowego Jorku a następnie do Nova Orleans, Londynu, Bostonu, Los Angeles i wielu innych.

—**MINISTER** S k a r b u Brazylii, p. Horácio Lafer, udał się do Stanów Zjednoczonych, ażeby wziąć udział w zebraniach Międzynarodowego Banku Funduszu Monetarnego w Waszyngtonie.

—**PARANAGUÁ** otrzyma połączenie z Canańą poprzez kanał Varadouro; na budowę owego kanału rozpisano już konkurs.

Po przeciwstawieniu osiągnięć wolnego świata komunizmowi, F. Sayre podkreślił, że *od 9145 roku przeszło 500 milionów ludzi używało niepodległość polityczną w krajach niekomunistycznych, to znaczy prawie jedna czwarta ludności całej kuli ziemskiej.*

"To dążenie do niepodległości — mówił ambasador — stanowi jeden z najbardziej charakterystycznych ruchów naszych czasów. Siędem nowych państw azjatyckich otrzymało niepodległość: *Indie, Pakistan, Cejlon, Birma, Filipiny, Republika Koreańska i Indonezja.* Na Środkowym Wschodzie należy do nich dodać *Syrię, Liban, Jordanię i Izrael.* Jak również nowe zjednoczone państwa *Indochina*, a na horyzoncie widnieją już niepodległość *Libii, Somalii* i jeszcze innych państw"

"Wszystkie te realizacje wolnego świata, są zastosowaniem praktycznym wiary zachodniej Europy w wolność człowieka. Stanowią one *uderzające przeciwieństwo do tego co uczyniła Rosja sowiecka.* Uważając się za obrońcę wszystkich ludów kolonialnych i "uciemnionych" Rosja sowiecka dała w tym samym czasie przykład zaprzeczenia tego, co głosiła, wykonując z całą perfidią swój brutalny program imperializmu w stylu sowieckim."

"Od 1945 roku Związek

sowiecki poddał swej kontroli przeszło 5.200.000 kilometrów kwadratowych terytoriów i ponad 550 milionów osób. Okrutne pozbawienie niepodległości Łotwy, Litwy i Estonii, poddanie niewoli całych narodów młujących wolność, takich jak naród polski, czeski, węgierski i rumuński, występują jako najboleśniejsze tragedie i największe grzechy historii.

"W traktowaniu narodów nierozwiniętych gospodarczo komunizm sowiecki jest o wiele okrutniejszy i nie-ludzki, niż jakkolwiek forma polityki kolonialnej XIX wieku.

"*Polityka kolonialna XIX wieku umarta i znika szybko!* Świat XX wieku na jej miejsce stworzył nową całość z nowymi zagadnieniami, tóre z tego stanu rzeczy wypływają.

"Świat sowiecki wykorzystuje tę sytuację nie dla 200 milionów, które nie rządzą się same, lecz dla swej egoistycznej korzyści. Już w roku 1924 Stalin oświadczył w czasie konferencji na Uniwersytecie w Swerdlowsku, mówiąc o podstawach leninizmu: *"Ruchy narodowościowe krajów ucimnionych w celu uwolnienia się od jarzma imperialistycznego, zawierają w sobie niewyczerpane możliwości rewolucyjne, które mogą posłużyć do powalenia wspól nego wroga."*

—**EKSPORT** kawy w sierpniu b.r., jak donosi Krajowy Departament Kawowy, wynosił 1.447.904 worków; najwięcej wyeksportował port Santos, albowiem wysłał zagranicę 613.859 worków kawy; następnie Rio de Janeiro — 410.334; Paranaguá — 302.161 worków.

ISKIERKI

—**UKŁAD** pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Portugalią został zawarty w sprawie dysponowania portugalskimi bazami na wyspach Azorskich przez lotnictwo północno-amerykańskie.

—340.000 jeńców japońskich znajduje się jeszcze w niewoli w Rosji - oświadczył premier japoński Yochida, domagając się ich zwolnienia i repatriacji.

—**TANKI** na froncie koreańskim zostały ostatnio po raz pierwszy użyte przez komunistów.

—24 **OKRĘTY** wojenne (destróiers de escolta) przekazały Stany Zjednoczone państwom sprzymierzonym, a mianowicie: Brazylii — 8, Peru — 3, Urugwajowi — 2, Francji — 8, Wielkiej Brytanii 2, Danii — 2.

—**UKŁADY** Anglii z Persją w sprawie zatargu o szybki naftowe zostały ostatnio przerwane.

NASZE SPRAWY

HONOROWE PRENUMERATY

Trzyletnie, z góry prenumeraty "Ludu" wpłacili ostatnio: P. Mikołaj Wyspiński (za 1951-2-3); P. Piotr Słoiński (za 1951-2-3); P. Bruno Lipski (za 1951-2-3); Przew. Ks. Stan. Smoliński (za 1951-2-3); P. Jan Buba (za 1951-2-3); P. Czesław Frencl (za 1952-3-4); P. Jan Grabowski (za 1951-2);

Serdecznie dziękujemy Red.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

—P. Marcin Michalski— List w sprawie zwolnień od podatków gruntowych przekazałmy deputowanemu drowi Tempkiemu.

s. p.

JÓZEF DUNAJSKI

Zmarł nagle na kolonii Botiatuba dnia 1 b.m., dożywszy 84 lata. Urodzony w Polsce. Pozostawił w żałobie Małżonkę Walerię i osierocił 7 synów i 3 córki, a czekał się się 43 wnuków i 12 prawnuków. Zaczny, dobry, uczynny, religijny, był szanowany przez wszystkich.

Tym, którzy wzięli udział w pogrzebie, a zwłaszcza przew. Księdzu Proboszczowi składamy serdeczne podziękowanie Rodzina

SPRZEDA SIĘ

Tanio, z powodu choroby, sklep "secos e molhados" — rua Marechal Floriano — pierwszorzędne źródło dochodu, obrót gotówkowy do 1-go tysiąca kruczejrow dziennie.

Informacje: Florecki — Rosário, 64 — CURITIBA. N.B. Wynajęcie domu Cró 800,00.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO E INTESTINOS
USAR:
FLIXIR WESTPHALEN

GRÊMIO RECREATIVO "UNIÃO"

(KOŁO MŁODZIEŻY PRZY ZWIĄZKU)
Zaprasza się wszystkich młodszych członków należących do Związku na walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b.m. o godz. 15-tej.
Tematem dyskusji będzie sprawa zorganizowania się Koła Młodzieży przy Związku Polskim.

JOANNA STAŃCZYK
Sekretarka Koła

TEATR POLSKI

Wobec nąptywających próśb osób, które nie mogły być obecne na przedstawieniu z powodu przepiętności Tow. Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ulicy Clotario Portugal 68 postanowiło powtórzyć
WIGILIA ŚW. JĘDRZEJA w niedzielę 16 września 1951 o godz. 16-tej (4 po północy). Po przedstawieniu bal.

Jeszcze o sprawie „Cudu nad Wisłą”

Uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia:

Wielebny i uważny czytelnik mego artykułu o Święcie Żołnierza, uznał za stosowne w Nr. 34 Ludu (z 22 VIII. br. str. 3) prostować twierdzenie, iż pogrom bolszewików w 1920 r. NIE-SŁUSZNIE zwano „Cudem nad Wisłą” — ale szczerze argumenty uczuciowe, nie są w zgodzie ze stanem faktycznym:

Słowo „cud” — określa wydarzenie nadprzyrodzone, którego w żaden sposób rozpoznanie ludzkie wyjaśnić nie jest w stanie i takie wypadki zatrzymania praw stworzenia, bada w Rzymie i notuje Trybunał św. Roty.

Bitwę o której mowa, wyjaśnili dowódcy obu stron walczących: Piłsudski i Tuchaczewski, rozważali ją lord d'Abernon, Saint-Dizier, Fogheri, gen. Sikorski oraz inni wojskowi i politycy — więc znamy przebieg i towarzyszące jej w Polsce okoliczności.

Polityka opatrnościowych mężów: Piłsudskiego Paderewskiego, dążyła do rozbitcia Niemiec i Rosji na szereg państw w myśl zasady: państwo jest silne, gdy ma sąsiadów słabych a słabe, gdy sąsiedzi są potężni.

Zgodnie z polską racją stanu, Piłsudski popierał wszystko co rozsądzało Rosję: wspomagał Estonię i Łotwę, dążył do utworzenia sfederowanej z Polską Litwy w zasięgu dawnego W. Księstwa, zawarł sojusz z Petlurą i zachęcał ruchy wolnościowe tatarskie i kaukaskie. Wspomagany przez ludność, którą wyzwalał od wojny domowej i anarchii, mając bitne ale nieliczne oddziały, zajmował ogromne przestrzenie, a po zdobyciu Kijowa, bliski był granicy historycznej z 1772 r., o którą bił się Pułaski, Kościuszko i Powstańcy z 1830 i 1863 r.

W dalekiej od frontu stolicy rozpętały się fanatyzmy partyjne, które nawet Paderewskiego nie oszczędziły — a w mętnej wodzie kryzysów zyskał wpływ na opinię prof. Stroński — który w chwili ruszenia kontr ofensywy bolszewickiej, winę, niepowodzeń przypisał „fantazjom” i „niefachowości” Piłsudskiego.

A była to „wojna ruchu” — z konieczności: obie strony nie miały wielkich armii — więc manewr zastępował masy, a przestrzeń wytracała siłę uderzenia.

Gdy Moskale doszli do granicy Prus, zaistniała możliwość, że Niemcy wywieszą czerwone sztandary i wynik wojny w Polsce decydował o losach Europy i świata — więc do Warszawy wysłano Weygandę i transporty broni, które były sabotowane.

Kiedy 28-mio letni Tuchaczewski, mając 177.000 szabel i bagnatów ustawił

wojska, by brnąć Warszawę szturmem, Piłsudski uderzył na północ od rzeki Wieprz i zagarnął je jak ryby do sieci — między swoje armie i oddziały broniące linii Wisły. Uszła tylko kawaleria. Cała artyleria i piechota poszły do niewoli.

Polacy wzięli 65.000 jeńców. Reszta poległa.

Gen. Weygand wyrzekł się przypisywanego mu autorstwa planu bitwy, więc nazwę bitwy nad Marną i uparty Stroński zapożyczył nadużywając uczucia religijne dla celów gry partyjnej, rzucił hasło: Cud nad

Wisłą!, które przyjęło się mimo oczywistości, której świadkiem naoczny był Mons. A. Ratti.

Dla tego, pisząc w dziesięciolecie bitwy o szczególnej opiece Matki Bożej nad Polską, Pius XI nieomylny w sprawach wiary i moralności, podkreślił dobitnie różnicę między cudem (miraculum) a rządzeniem Bożym (Gesta Dei), zaznaczając, że nie był to jaden, wyjątkowy, nadprzyrodzony wypadek zwycięstwa w naszych dziejach, sprawiedliwie oddając Bogu co Boże, a Polsce co polskie.

W naszej walce o Niepodległość, niezawodną bronią jest prawda — więc jako Katołicy i Polacy, chwalmy Pannę Świętą w dniu Jej Wniebowstąpienia i urządzajmy obchody polskiego państwowego Święta Żołnierza - unikając wmacniania reżimu zbytnim komplementem dla krasnej armii — że tylko cud może ją pokonać, bo z pomocą Bożą wystarcza za wstawiennictwem Najświętszej Pani naszej, polskie umysły, serca i bagnety!

z należytym poważaniem
Bohdan A. Meleniewski

Co inni mówią i piszą

Powstanie Warszawskie

Ciągle jeszcze ktoś to powstanie nazywa szaleństwem potępienia godnym.

Ze było „szaleństwem”, na to się zgadzamy. Ale szaleństwem w znaczeniu bohaterstwa; było najwznioślejszym porywem żywotności jak Powstanie Styczniowe. Tymczasem żaden prawowitny Polak nie potępi tego „szalonego” zrywu Ojców, powziętego w opanowanych, niż warszawskie warunki.

Gdy zaś żałujemy, bo żałować trzeba tej krwi i ruiny, w jakiej się spowily te 63 dni nadludzkiej walki o Polskę, to dlatego tylko, że Warszawa upadła choć upaść nie musiała. A upadła nie z braku przygotowania czy innych niedociągnięć Powstania.

Sprawcą jej upadku to również nie tyle niemieckie maszyny, które ją zmiażdżyły, niby słoń motyla. Albowiem w świetle międzynarodowych dokumentów cała wina, zgroza i kara za zmarowanie warszawskiej ofiary spada wyłącznie na Rosję.

W innych słowach potępienia godnym jest nie samo Powstanie, a jedynie jego rozmyślna zagłada. A okropność tego zmarowania nie obarcza w żaden sposób polskich legalnych władz. Ta zbrodnia bowiem niestychana, jako logiczny dalszy ciąg zbrodni katyńskiej, powiększa oceaniczną przepaść zbrodni sowieckich. Daremne czerwone jak przez raźliwa rana kłamstwa; daremne krzyki i usiłowania zaprzeczających szlugusów złowieszczego Kremlu.

Daremne, bo nigdy nie poprawią odwiecznych podstaw Życia i Prawdy, nigdy nie odmiąia historycznej pewności, że to właśnie Rosja a nie kto inny dobił Polskę, gdy z łoża boleści powstała, zabrawszy Jej narodowy byt; że Rosja była pierwszym i najważniejszym współnikiem Hitlera przez tyle długich miesięcy, karmiąc jego żołądactwo oporu; że to Rosja nakazywała też przyspieszyć wybuch powstania, a potem z odległości 230 metrów przylądowała się konaniu męczącej Warszawy jak ludożer-

ca swej pieczeni.

Nie najgorsze porównania. Wprawdzie Rosja, przy czyniając się tak wyrachowanie i dziko do upadku Powstania, umożliwiła Hitlerowi jego ostatnie zwycięstwo; głównie atoli wzięła na Polskę odwet za Cud nad Wisłą, zaszczepliła Jej tradycję komunizmu i przystąpiła do bolszewizacji świata.

Taka jest prawda o Powstaniu Warszawskim i jego upadku. Miało ono więcej widoków powodzenia i lepiej było prowadzone niż w Paryżu. Tylko francuzom amerykańkanie naprawdę pomagali i nieśli wolność; pod Warszawą zaś stała czerwona armia i nie myślała o oswożeniu Polski, a ścię po ażjatycku pieką swą pieczęć przy ogniu nazystowskim. Nie pozwałała zbliżyć się oddziałom polskim, idącym ze Stolicy w pomoc, nie zezwalała alianckim samolotom na skuteczniejsze zrzuty.

Zatem nie potępiamy

KOMU TO POTRZEBNE

Jeden z naszych Czytelników z Minas Gerais pisze:

Reżim warszawski przeprowadza obecnie kampanię prasową przeciw Brazylii z powodu przeszukania i znalezienia wielkich ilości bibuły bolszewickiej w przesyłkach dyplomatycznych. Abstrahując od tego, że władze reżimowe pierwsze zaczęły kontrolować i otwierać pocztę dyplomatyczną brazylijską, to reżim warszawski żadną miarą nie może skarżyć się na nierespektowanie zwyczajów międzynarodowych, jeżeli w pakach skierowanych do reprezentacji polskich w Brazylii znaleziono pisma niedozwolone z powodu ich szkodliwości.

Zapytuję się komu potrzebne jest utrzymywanie stosunków dyplomatycznych z reżimem warszawskim:

Rządowi Brazylijskiemu — bo wskutek niezastosowania się do przepisów międzynarodowych przez reżim i działania na szkodę Państwa brazylijskiego przysporzono więcej pracy urzędem granicznym i wskutek działania na szkodę państwa spowodowano ko-

Powstania, a piętnujemy jego barbarzyńskie wykorzystanie na rzecz bolszewii. Ganiąc je, przyłączamy się do wystanników i najemników komunistycznej Moskwy, przekreślamy dorobek Kościuszki czy Trauguta, co zginał od rosyjskich siepaczy.

Jeśli Bór popełnił „karygodne szaleństwo”, to tym więcej o to obwinąć należało by St. Starzyńskiego, który się opierał w Warszawie bez najmniejszej nadziei zwycięstwa i to wtedy, gdy sowiewty oddały swe wojska na usługi Hitlera — podczas gdy Bór był przynaglany nawoływaniem Kremlu i miał z nim łączność wojskową celem przyspieszenia marszu na Berlin.

Z tych i innych pewników historycznych nie godzi się narzekać na samo Powstanie; należy atoli bez ustanku mieć oczy otwarte na nieczystą robotę wiecznie głodnego niedźwiedzia rosyjskiego, a jeszcze więcej na judaszowskie przymilania się jego marionetek.

JAN WICHER

nieczność wzmoczenia czujności wobec działania agentów bolszewickich.

Spoleczeństwu brazylijskiemu nie — bo będąc chrześcijańskim wcale nie pragnie poznania nauki materialistycznej Marksizmu i Leninizmu.

Spoleczeństwu polskiemu w Kraju nie — bo jako znajdujące się w niewoli okupanta rosyjskiego nie ma możliwości ingerencji w sprawach politycznych.

Nam emigrantom polskim, już wcale nie — bo nie uznajemy w zupełności obecnego rządu marionetkowego, który tyle szkody wyrządza społeczeństwu polskiemu.

A więc tylko reżimowi i pośrednio Rosji, a z tego może spokojnie Rząd brazylijski zrezygnować.

Sprawa, jak wiele innych, rozejdzie się po kościach i, rozpoczęta z wielkim rozmachem, kampania ugrzęźnie w piasku czyli w licznych odezwach, lecz my emigranci polscy powinniśmy się starać przez naszego posła federalnego by nie dopuścić do tego aby odium, jakie powstaje musi wskutek niefortunnego postępowania

reżimu nie spadło na nasze barki i mimowoli nie wzbudziło niechęci ku nam gościnnego państwa brazylijskiego.

O NAWRÓT DO HONORU I UCZCIWOŚCI

Ostatni żyjący z byłych prezydentów Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover przemawiał w dniu 30 sierpnia na targach stanowych w Des Moines w stanie Iowa. Hoover poświęcił swe przemówienie scharakteryzowaniu moralnych niedomogań życia publicznego w Ameryce i zaapelował o nawrót do tradycyjnych cnót: honoru i uczciwości w życiu publicznym.

Głównie niebezpieczeństwo, jakie zagraża Ameryce — zdaniem Hoovera, nie jest agresja ze strony wroga, ale możliwość samobjęstwa narodowego przez tolerowanie niemoralności i braku uczciwości w życiu publicznym przez kompromis ze złem. „Zbawienie ludzkości przez Amerykę — powiedział Hoover — zależy od naszej umiejętności rozprawienia się ze złem w naszym domu”.

ISKIERKI

6.000 PRZEMYTNIKÓW W NIEMCZECH

Urząd celny zachodnich Niemiec ogłasza, iż od 1 stycznia br. do ostatnich dni lipca br. aresztowano 6 tysięcy przemytników, którym między innymi skonfiskowano 65.000 funtów kawy i 300.000 papierosów.

Z DESZCZU POD RYNNĘ

Lotnik jugosławiański uciekł samolotem na Węgry i poprosił o azyl. Oświadczył on władzom, że uciekł z Jugosławii z powodu „terroru marksistowskiego”.

Komuniści węgierscy zadowolaniem podkreślają, że w ciągu ub. tygodnia jest to trzeci wypadek uciecki z Jugosławii. Poprzednio poprosili o azyl kapitan sztabu towarowego na Dunaju oraz strażnik graniczny. Uciekinierzy skarżyli się na warunki życia w Jugosławii.

SKUTKI UPALÓW

Dwudziestu mężów w mieście Atlanta skazanych zostało na więzienie w ciągu ostatnich dwóch tygodni za bicie żon. Policja twierdzi, iż odpowiedzialność za zły humor mężów ponosi fala upałów, przechodząca nad południowymi stanami Stanów Zjednoczonych.

POWRÓT STAKU

SZPITALNEGO Z KOREI Duński statek szpitalny „Jutlandia” opuścił port Pusan w południowej Korei, wyruszając w drogę powrotną do Danii. Statek ten pełnił służbę na wodach koreańskich przez 5 miesięcy.

ORZEŁ RANIŁ MYŚLIWEGO

Orzeł zaatakował i ciężko ranił myśliwego w prowincji Salzburg.

Jeden z pasterzy wezwał myśliwego, aby zabił jelenia, rannego przez orła. Kiedy myśliwy dorzynał jelenia nożem, napadł na niego orzeł.

SŁOWO BOŻE

NA 18-tą NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚW.

(Ewangelia zapisana u św. Mateusza w rozdziale IX.1-8)

W on czas wstąpił Jezus w łódkę prze-wiósł się, i przyszedł do miasta swego. A oto przynieśli Mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj synu, odpuszczając się grzechy twoje. A oto niektórzy z doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich rzekł: Cemu myślicie że w sercach waszych? Cóż jest tacniej, rzec: odpuszczając się grzechy twoje? czyli rzec: wstań, a chodź? A iżbyście wiedzieli, że moc ma Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu. Wstań, weźmi łożę twe, a idź do domu twego. I wstał i poszedł do domu swego. A ujrawszy rzeszę, bały się i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

W TYM ZNAKU ZWYCIEŻYSZ!

Od lat komunizm rozsie-wa zatrute ziarna nienawiści, krzywdy i nieszczęścia. A postaw ten wschodzi nawet na Ziemi Krzyża Południa. Dziś po całym świecie kielkują jaszczki zła i rozlewają się morzem łez, krwi i cierpienia.

W ciężkiej mgłę niepewności, w tumanie propagandy i w chaosie pomieszanych pojęć jedynie kościół katolicki wyzwoleć może świat z pod tyranii komunizmu.

Będąc potomkami męczennego narodu, etójmy twarą przy Chrystusie na gruncie prawdziwie demokratycznych zasad, przepojonych wzniosłą nauką Ewangelii.

Jeśli kiedy, to dziś w apokaliptycznych czasach walki ducha ciemności przeciw synom światłości, trzeba mężnie stać w szeregu tych,

których znakiem bojowym jest krzyż Chrystusowy. Jawi się on nie poto na tle naszych dziejów, by gnuśnieć w jego cieniu lecz by ugruntowani jego mocą, z żywą wiarą iść ze stygmatami pracy i zaparcia się siebie i z męczennym w i e n c e m wzniosłych myśli budować nowe życie wiary i czystych obyczajów, życie wolności i równości wszystkich narodów.

Gdy będziemy katolikami czynu, wówczas rozproszymy ciemności propagandy komunistycznej światłem Ewangelii, pokonamy nieprzyjaciół krzyża mocą świętości, a na tle neopogańskich obecnych czasów zabłyśnie na nowo tryumfalny krzyż, pod którego znakiem skupi się zbłąkana a odrodzona wiara biedna ludzkość.

X. W. S.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

WALKA Z ŚWIĘTAMI KOŚCIELNYMI

Warszawa, (IC) - W Polsce komunistycznej toczy się walka systematyczna z święceniemi niedziel i praktykami religijnymi. Oprócz akcji propagandowej przeciw obowiązkowi religijnemu, komuniści walczą z niedzielą również pociągająciami taktycznymi, które mają ludziom uniemożliwić branie udziału w nabożeństwach niedzielnych.

Ostatnio opracowana została nowa kampania forsowania obowiązkowych zajęć w niedziele. Przede wszystkim w p r o w a d z o n o tak zwane wczasy niedzielne, czyli obowiązkowe wycieczki robotników poza miasto. Wycieczki te opuszczają miasta wczesnymi godzinami rannymi i prowadzone są przez wykwalifikowanych politruków i ateistów. Dają one okazję do dodatkowego przeszkolenia partyjnego i anty-religijnego.

NOWE ARESZTOWANIA KSIĘŻY W POLSCE

KRAKÓW, (IC) — W ostatnich kilku miesiącach Bezpieka przeprowadziła szereg potajemnych nocnych aresztowań wśród duchowieństwa katolickiego w Polsce. Aresztowania te stoją w związku z represjami wobec polskiego podziemia, które reżym warszawski usiłuje zlikwidować za wszelką cenę. Aresztowania księży trzymane są w najwięcej tajemnicy, odbywają się prawie zawsze nocą lub wczesnym rankiem, a tym, którzy rozpowiadają o areszt

polskiego. Wymienieni księża za zatrzymani zostali w więzieniu. Większość jednak aresztowanych — po przetrzymaniu ich w więzieniu i po nastraszeniu — Bezpieka wypuszcza na wolność, z ostrzeżeniem, że zostaną na tychmiast aresztowani na stałe, jeśli będą krytykować reżym lub utrzymywać jakikolwiek kontakt z podziemiem.

W ciągu lata reżym zastoso-wał również represje wobec katechetów szkolnych, którzy odważyli się udzielać ostrzeżeń młodzieży, udającej się na wakacje w komunistycznych obozach letnich. Cały szereg katechetów zwolniono ze szkół oraz aresztowano kilkunastu za krytykę komunistycznego reżymu. Wobec tych nowych represji duchowieństwo polskie ogranicza się do wykonywania szych obowiązków kościelnych.

PRYMAS POLSKI O SWEJ PODROŻY DO RZYMU

LONDYN, (CHIP) — W kilka tygodni po powrocie z Watykanu ks. arcybiskup Stefan Wyszyński ogłosił list pasterski, który odczytano we wszystkich kościołach archidiecezji. Komunistyczna cenzura uniemożliwiła ogłoszenie tego listu w prasie.

Ks. Prymas stwierdził, że swym pobytem w Rzymie zaświadczył raz jeszcze, że Polska jest narodem katolickim i pozostaje wierna Stolicy Apostolskiej. Ojciec Święty przyjął z radością informacje Ks. Prymasa o sile Kościoła w Polsce. Mówiąc o obowiązkach katolików Papież podkreślał konieczność religijnego wychowania dzieci. Ojcowie rodzin nie mogą ograniczać się do zarabiania na chleb codzienny, muszą także żywić swe rodziny chlebem wiary i modlitw. Ojciec Święty zakończył swą rozmowę polskimi słowami: "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Z Bogiem z Panem Bogiem!"

PIELGRZYMKI IRLANDZKA ZA PRZEŚLADOWANYCH

LONDYN, (IC) — Ponad 70 tysięcy irlandzkich pielgrzymów przybyło w tym roku z całej Irlandii, Szkocji i Walli do Croagh Patrick. Była to jedna z największych manifestacji w tym miejscu. Miała ona za cel modlitwy za prześladowanych za żelazną kurtyną katolików.

W okolicznościowym przemówieniu do pielgrzymów arcybiskup Józef Walsh z Tuam oświadczył, że "chrześcijaństwo za żelazną kurtyną i na Dalekim Wschodzie przechodzą obecnie sroższe prześladowanie niż nawet pierwszy chrześcijaństwo". Arcybiskup przedstawił męczennictwo za Wiarę katolików polskich, węgierskich, czechosłowackich, rumuńskich i wezwał Irlandczyków tak do modlitw za prześladowanych jak również do ustawicznej pracy celem przywrócenia wolności ujarzmionym dziś narodom.

Poświęcenie dzwonów

W KOŚCIELE MATKI BOSKIEJ W TOMAS COELHO

W niedzielę, dnia 23 b.m. o godz. 8.30 odbędzie się w kościele Matki Boskiej Bolesnej w parafii Tomas Coelho uroczyste poświęcenie nowych dzwonów; poświęcenia dokona J.E. Dom Manuel da Silveira D'Elbour, Arcybiskup Kurytyby.

Komisja Kościelna zaprasza okolicznych parafian na tę rzadką uroczystość.

ROZWÓJ KOŚCIOŁA W JAPONII

TOKIO, (IC) - Ojciec św. Pius XII podniósł prefekturę apostolską w Kyoto do rangi regularnej diecezji i zamianował Monsignora Pawła Furuya pierwszym ordynariuszem nowej diecezji japońskiej. Również w niedługim czasie utworzona ma być druga diecezja w Urawa, która jest obecnie prefekturą apostolską, a która wykazuje bardzo szybki rozwój religii katolickiej.

Dzięki niezmordowanej pracy misjonarzy katolickich, charytatywnej pomocy katolików amerykańskich oraz swobody religijnej daje się zauważyć bardzo szybki wzrost katolicyzmu w Japonii. W niektórych miejscowościach ludność katolicka powiększyła się w ciągu sześciu lat dziesięć krotnie. W każdej parafii znajduje się wielu katechumenów, którzy pobierają naukę religii katolickiej. Również dużo jest powołań zakonnych. W niektórych diecezjach i prefekturach jeden procent młodzieży katolickiej zapisuje się do seminariów duchownych. Podkreślić należy nie zwykle wydatną działalność misyjną Franciszkanów z Polski, którzy do Japonii przybyli w roku 1929. Dziś posiadają oni sześć misyjnych placówek oraz popularny miesięcznik, czytany w całej Japonii.

TRAGEDIA MISJONARZY W KOREI

RZYM, (CHIP) — Wobec rozpoczęcia rokowań o zawieszeniu broni w Korei jeden z księży katolickich zwrócił się do dowódcy wojsk komunistycznych z prośbą o informacje o zaginionych 130 misjonarzach katolickich. Dowódca ów, którym jest generał Nam II, szef komunistycznej delegacji w Kaesong, odpowiedział listem wymijającym. Twierdził mianowicie, że sprawa księży nie należy do tematów które mają być omawiane przy zawieszeniu broni i że jeśli będzie miał czas, to sprawę tę przekaze właściwym czynnikom. Armia ma rozkaz pamiętania, że każdemu przysługuje prawo wyznawania religii, a w demokratycznym państwie nie może być żadnego ucisku. Wobec tego ani żołnierze ani policjanci nie aresztują niewinnych ludzi.

W rzeczywistości wojska komunistyczne dopuściły się wielu gwałtów i systematycznie walczyły z religią katolicką. Wśród zaginionych księży są dwaj biskupi z północnej Korei, Delegat Apostolski, reprezentujący Stolicę Apostolską i kierownicy prefektur apostolskich w Chunchon i Kwangju.

OLBRZYMIA PROCESJA W RZYMIE

Z okazji ogłoszenia dogmatu Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny zorganizowano w Rzymie olbrzymią nocną procesję ku Jej czci. Wzięło w niej udział około milion osób, a wśród nich do 30.000 księży i zakonników.

W środku procesji niesiono obraz Matki Boskiej, pochodzący z pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Procesja ta była podobna do tej, która się odbyła w 1854 roku, po ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny.

Możemy mieć pojęcie o wielkości procesji, gdy jej pochod rozciągał się na 3 kilometry, a około 10 tysięcy, obrazów Matki Boskiej różnych bractw i stowarzyszeń katolickich nieśli wierzni.

STATUA MATKI BOSKIEJ Z 16 WIEKU

W municypium Campina Grande (Paraiba) przy pogłębieniu ziemi znaleziono na 3 metry głębokości statuetkę Matki Boskiej, naturalnej wielkości, dobrze zachowaną. Na podstawie kamiennej znajduje się napis w rzymskich liczbach: "Roma MDLI", (1551). Odwiedziło i podziwiło tę statuetkę około 2 tysiące osób.

STRACENIE KSIĘŻY

LONDYN, (CHIP) — Komunistyczny rząd Czechosłowacji kontynuuje walkę z Kościołem. Z początkiem sierpnia wykonane zostały wyroki śmierci na 2 księży katolickich. Byli nimi: ks. Wacław Drbola i ks. Franciszek Paril. Obaj zostali skazani za rzekome "szpiegostwo" i "sabotaż".

NOWE PRZEPISY CO DO POSTU

Stolica Apostolska udzieliła dla Brazylii nowej dyspensy, na podstawie której Metropolita Kuria w Kurytybie ustala dla wierznych archidiecezji kurytybskiej następujące przepisy co do postu na okres trzech lat:

I. Post ścisły i wstrzymanie się od pokarmów mięsnych obowiązuje: a) w Środę Popielcową; b) w Wielki Piątek; c) w wigilię świętej Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny; d) w piątek przed wigilią Bożego Narodzenia.

II. Wstrzymanie się od pokarmów mięsnych: we wszystkie piątki tylko w wielkim poście.

Indult Stolicy Apostolskiej dyspensuje więc od wstrzymania się od pokarmów mięsnych w piątki poza wielkim postem oraz przenosi post z wigilii na piątek przed Bożym Narodzeniem.

JOTAVES

...Na nic się nie przyda...

Pankracy posiadał "bombachas" bardzo szerokie spodnie, — długie buty i kapelusze o pół metrowym rondzie; do tego koń okulbaczany po gauszowsku i metalowe ostrogi. Codziennie wyjeżdżał na swym "baio" daleko w "sertony", wyszukując lepszych mieszkańców z którymi uprawiał różne handel. Skupywał cielecia lub zrebęta i gnał je codziennie na swoją "invernada". Często zapuszczał się głęboko w lasy gdzie kończyła się droga. Wtedy Pankracy wycinał, torował sobie drogę "fakone" i powracał do swej zagrody, niosąc ze sobą moc opowiadań o swych przejściach w lesie.

Pewnego dnia opowiadał, że zapuścił się w bory nieznanne, pomiędzy indian i w drodze powrotnej zabłądził i poczuł się zgubionym wśród puszczy i różnych drapieżnych zwierząt jak onca, jaguatirica etc. Po mału jednak, przedzierając się przez gąszcz i pnącze — spostrzegł jakieś stare "rancho", którego dach był pokryty liśćmi z palm i paproci. Wszedł do wnętrza. Wyteżył wzrok i — w kącie w półmroku dostrzegł jakiegoś młodego, o żółtej cerze mężczyzny, który siedział na cedrowym stołku i pisał coś na kolanach w grubej księdze. Zaciekawiony, zbliżył się do

piszącego i rzucił okiem na księgę.

Guaraitá — tak się piszący nazywał — zmierzył go niebardzo ufny okiem i zapytał:

— Skąd się wzięłeś w tym lesie?

— Zgubiłem się i nie mogę odnaleźć drogi powrotnej — odrzekł Pankracy.

— Zgubiłem się również i ja w drodze i w myślach — powiedział Guaraitá — jestem poetą i piszę pamiętnik o naszych przejściach. Zaczęłam od czasów prymitywnych i doszedłem do czasów współczesnych. Zato piłem się w jezioro naszej przeszłości i teraźniejszości, jakieś myśli i uczucia zalały mi mózg... bo czasy współczesne dla nas są jeszcze czasami prymitywnymi — i będą nadal... długo... Uczniowie w szkołach słuchają z zainteresowaniem wykładów o owych czasach gdy Pedro Alvares Cabral odkrywał Brazylię — a tu jeszcze dziś ją trzeba odkrywać... trzeba wielu, wielu lat i wiele rąk i głów do pracy, bo "sertony" same przez się nie podniosą się w górę... Trzeba czekać na nowe pokolenia kolonistów by coraz dalej wchodziły w lasy i zamieniały je w pola uprawne...

Guaraitá umilkł i zaskuchał się w wycie czerwonych małp "bugios", z czego wy-

nioskował i przepowiedział dokładnie, że za 10 godzin przyjdzie obfity deszcz. Następnie spojrzął z ukosa na Pankracygo i zapytał:

— Czy daleko jest do twojej zagrody?

— Około 30 kilometrów.

— Więc czas ruszać abys mógł zdążyć przed deszczem do domu. Wyprowadzę cię na kraj lasu gdzie już łatwo możesz odnaleźć drogę.

Po chwili obaj znaleźli się na skraju lasu. Pankracy dziękował stokrotnie i żegnał Guaraitá. Następnie

GŁOSY Z „INTERIORU“

KŁĘSKA POSUSZY

Z Kolonii Oéste, mun. Malet, piszą nam: Jeżeli Pan Bóg nie zesła nam wkrótce deszczu, to czeka nas wielka nędza. Już bowiem drugi rok będziemy pozbawieni zbiorów; zeszedł bowiem lata grad wyłukał nam wszystkie plony. Udaliśmy się do rządu o pomoc, dotychczas jednak skończyło się tylko na obietnicach. Nasz kochany poseł dr Tempki zabiega jak może, ale jasnym jest, że ciężko sytym jest zrozumieć położenie głodnego.

Bieda zagląda pod nasze strzechy, czy też lepiej dachy. Kolonista wprawdzie

WIADOMOŚCI Z GOIÁS

Może kogoś interesują dzieje kolonii założonej w

wsiadł na swego "baio" i ruszył "trotą" ku domowi.

* * *

...I przyszły o świtanie, do pracy nowe pokolenia kolonistów - pionierów... A wychwalano ich obficie za to, że potrafili przemienić ową puszcza w pola uprawne. Lecz okazało się, że wyrosły tylko w słomę a kłosa zczerniały i były puste.

Wtedy wszystkim lud zrozumiał, że na nic się przyda zbierać chwałę na tem świecie; — a oczami łzawymi ogarnął owe puste łany zboża i zaśpiewał z psalmistą: "Jeżeli nie masz Pańskiej pomocy — na nic się przyda wstawać o północy"

ussu, w miejscowości Córrego Rico. Otóż coraz więcej kolonistów uchodzi z tamtąd, z powodu ciężkich warunków. Ostatnio znów nowych sześć rodzin porzuciło Córrego Rico i przeniosło się do stolicy stanu Goiânia; ponadto dwie inne rodziny polskie udały się na kolonię Cérés, tak, że na Córrego Rico pozostało zaledwie 7 rodzin polskich; o puszczone loty ziemi zajęli tubylcy.

W stolicy Goiás w Goiânia, która w przeszłości ma stać się stolicą Brazylii, tworzy się coraz większe skupisko naszych rodaków. Jedni kupują domki, ażeby na stałe zamieszkać i mieć własny kącik; drudzy szukają mieszkań i pracy w przemyśle, o którą trudno, bo miasto jest młode i słabo rozwinięte; jeszcze inni zabiegają u gubernatora stanu o kawałek terenu na wyplatę, by na nim pobudować jakieś takie schronisko. Niektórzy przybywają do Goiânia w celu zarobienia nieco grosza na podróż do São Paulo lub Parany. Ale ciężko to idzie, bo płace robotnicze są niskie a utrzymanie bardzo drogie. Musimy jednak przytrzymać te ciężkie czasy.

Jan Skorupa

Stanisław Adkiewicz, zamieszkały w Colonia Murici, municypium São José dos Pinhais, Parana, poszukuje Witolda Ajperá, przybyłego do Brazylii w październiku 1949 roku.

Władysław Anders

Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1946
(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

113) Anders: Mało powiedzieć, że nie jestem zadowolony. Uważam, że stało się wielkie nieszczęście. Na takie załatwienie sprawy naród polski nie zasłużył, i my walczący tutaj nie mogliśmy tego oczekiwać. (Przedstawiam polski punkt widzenia argumentów podobnych jak w rozmowie z marszałkiem Alexandrem). Polska pierwsza krwawiła w tej wojnie i poniosła ogromne straty. Była sojusznikiem Wielkiej Brytanii od początku i w najcięższych dla niej chwilach. Na obczyźnie zdołaliśmy się na największy wysiłek, na jaki stać było żołnierza, w powietrzu, na morzu i lądzie. W Kraju zorganizowaliśmy największy podziemny ruch oporu przeciw Niemcom. Żołnierz walczył o Polskę, walczył o wolność swego narodu. Co dzisiaj, my dowódcy, mamy powiedzieć żołnierzowi? Rosja sowiecka, która od roku 1941 była w ścisłym sojuszu z Niemcami, zabiera nam obecnie połowę naszego terytorium, a w pozostającej części Polski chce ustanowić swoje rządy. Wiemy z doświadczenia, do czego to zmierza.

Churchill (bardzo gwałtownie): Wy sami jesteście temu winni. Już od dawna namawiałem was do załat-

wienia sprawy granic z Rosją sowiecką i oddania jej ziem na wschód od linii Curzona. Gdybyście mnie posłuchali, dzisiaj cała sprawa wyglądałaby inaczej. Myślimy wschodnich granic Polski nigdy nie gwarantowali. Mamy dzisiaj dosyć wojska i waszej pomocy nie potrzebujemy. Może pan swoje dywizje zabrać. Obejdziemy się bez nich.

Anders: Nie mówił pan tego przez ostatnich kilka lat. My nadal chcemy się bić, ale o Polskę wolną i niepodległą. Rosja nie ma żadnego prawa do naszego terytorium, którego nigdy nie kwestionowała. Złamała wszystkie umowy i ziemie te w swoim czasie zagrabiła na mocy układu i przymierza z Hitlerem. Na tych ziemiach nie ma Rosjan. Prócz Polaków są tylko Ukraińcy i Białorusini. Nikt się ich nie pytał, do kogo chcą należeć. Rozumie pan dobrze, że wybory, przeprowadzone w r. 1939 pod naciskiem bagietów sowieckich, były czystą farsą.

Churchill szeroko uzasadnia potrzebę takiego właśnie załatwienia sprawy polskiej. Kilkakrotnie podkreśla, że Wielka Brytania nigdy nie gwarantowała wschodnich granic Polski. Oświadcza, że sprawę granic osta-

tecznie załatwi konferencja pokojowa. Powraca do rozmowy z 26 sierpnia 1944 w Włoszech i mówi o odszkodowaniach dla Polski w ziemniach na zachodzie po Odrę i Niszę.

Gen. Anders występuje przeciwko tworzeniu nowego rządu w Polsce w oparciu na komitecie lubelskim, składającym się wyłącznie z obywateli sowieckich i z kilku zdrajców, idących na pasku Moskwy, z dołączeniem dla pozorów paru działaczy polskich przebywających za granicą.

Cadogan (wtrąca): Więc pan by wolał, by rząd dla Polski tworzyła sama Rosja z członków komitetu lubelskiego?

Anders: Oczywiście. Gdyż i tak to nie nie zmienić. A przynajmniej cały świat by wiedział, że nie jest to rząd polski. Opinia publiczna zarówno w Polsce jak na całym świecie nie będzie wówczas wprowadzana w błąd.

Churchill na zakończenie oświadcza, że Wielka Brytania uzna tylko rząd składający się z przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych. Tymczasowy rząd ma jako zadanie jedynie przeprowadzenie wyborów.

Churchill: Będę przemawiał w najbliższych dniach w parlamencie w sprawie Polski. Niech pan dokładnie przestudiuje to co powiem. Spotkamy się powtórnie niedługo potem.

Sprawy wojskowe omówiłem z marszałkiem Alan Brookem 22 lutego. Nawia-

zując do memorandum złożonego podczas poprzedniego pobytu w Londynie o przyszłości Polskich Sił Zbrojnych, zapytałem, jakie będą decyzje w tej sprawie. Marszałek Alan Brooke, odnosząc się bardzo przychylnie do zasady połączenia pod jednym dowództwem całości polskich wojsk lądowych, uzależniał ostatnie załatwienie od wyniku powtórznej mej rozmowy z premierem Churchillem.

Przeprowadziłem dwie długie rozmowy z Crippsem o stosunkach polsko-sowieckich na tle uchwał jałtańskich. Cripps, wykazując duże zrozumienie moich trudności, starał się dokładniej poznać polskie stanowisko w tej sprawie, w zasadzie jednak argumentował mniej więcej w podobny sposób jak premier Churchill.

ROZMOWA Z MIKOŁAJCZYKIEM

Największą obawę Prezydenta Rzeczypospolitej i rza-

du polskiego budziły posunięcia byłego premiera Mikołajczyka. Mimo oświadczenia, w chwili utworzenia rządu pod przewodnictwem Arciszewskiego, że on i Stronictwo Ludowe nie wchodzić w skład rządu, będą jednak udzielały poparcia jego działaniom na rzecz obrony praw Polski, było wiadome, że Mikołajczyk zmierza do stworzenia osobnego toru dla swej polityki i że da się użyć do wzięcia udziału w nieprawym tworzeniu rządu w Polsce. Byłem zdania, że udział Mikołajczyka nie wpłynie dodatnio na rozwój wypadków w Polsce, ułatwi natomiast Rosji przez stworzenie fałszywych pozorów współpracy polskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SAÚDE FÓRÇA
HEMATOGEN
66 D'FOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Post. 785 116a

WIELKA FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
STANISŁAW SZCZYPIOR
40 lat pracy dla dobra Rolnictwa Parańskiego
Fabryka sławnych młocarek i najlepszych jakościowo maszyn w Stanie Parana.

Konserwacja i naprawa wszelkich maszyn.

CONTENDA — Paraná

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC

CASA DE SAÚDE

Dr. Moysés Paciornik

Zorganizowany na sposób kliniki północno-amerykańskiej.
PORÓD BEZ BÓLU
Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone 444 — CUBITIBA

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

185

—No i cóż?

—A no, da Bóg, że jak przyjdzie wojna, wyzwinem ich het, za góry i morza, — tam, skąd przyszedli.

A Maćko, przepomniałszy w tej chwili o chorobie, aż zerwał się na równe nogi ze zdziwienia.

—Jakto? panie... — rzekł. — Mówią, że rozum macie bystry... Bo mnie aż zemdlilo, gdy mi się ich potęgi przypatrzył... Dla Boga!

Tu zwrócił się do bratanka:

—Zbyszku, każ zaś to wino, które nam przysłali, postawić. Siadajcie, w a s z e moście, i mówcie, bo lepszej dryiakwi żaden medyk na moje choróbsko nie wymyśli.

Zbyszko, zaciekawion też bardzo, sam postawił dzbaniec z winem, a przy nim kubki, poczem siedli naokoło stołu i pan z Maszkowic tak mówić począł:

—Utwierdzenie to jest nic, bo co ręka ludzka stawiane, to ręka ludzka zburzyć zdoła. Wiecie, co trzyma w kupie cegły? — wapno? A wiecie, co ludzi — miłość.

—Rany Boskie! miód wam, panie, z gęby płynie — zawołał Maćko.

A Zyndram uradował się w sercu tą pochwałą i tak dalej rzecz prowadził:

—Z tutejszych ludzi — ten

ry dzwony w Kwidzeniu leten syna, ten krewniaka, inny zięcia, albo kogo. Komturowie granicznymi każą im na rozbój do nas chodzić — więc niejeden polegnie i nie jednego nasi ułapią. Ale że tu już zwiedzili ludzkie o ugodzie między królem a mistrzem — przychodzili tedy do nas od samego rana podawać nazwiska jeńców, które nasz pisarz spisywał. Był naprzód bednarz tutejszy, moźny mieszczaniń, Niemiec, mający dom w Malborgu, który w końcu rzekł: "Bym mógł waszemu królowi i królestwu w czym się przysłużyć, nie tylko bym majątność, ale i głowę oddał". Odprawiłem go, myśląc, że Judasz* (* człowiek fałszywy, zdrajca). Ale potem przychodzi ksiądz świecki spod Oliwy, prosi o brata i tak powiada: "Prawda! to, panie, że na naszych pruskich panów wojną nastąpić? bo wiecie, że tu już cały naród, gdy mówi: "Przyjdź królestwo Twoje", to o waszym królu myśli". Było potem o synów dwóch szlachty, co na lennych ziemiach wedle Sztumu siedzą; byli rzemieślnicy, był, który dzwony w Kwidzeniu leje, była różnych ludzi kupa

- i wszyscy gadali to samo. Tu przerwał pan z Maszkowic, wstał, obaczył, czy za drzwiami nikt nie podsłuchuje, i wróciwszy, kończył przyciszonym nieco głosem:

—Długom ja o wszystko wypytywałem. Nienawidzą w całych Pruszech Krzyżaków i księża i szlachta, i mieszczanie, i kmiecie. I nienawidzi ich nie tylko ten naród, którego nasza, albo pruska mowa mówi, ale nawet i Niemcy. Kto musi służyć, służy — ale zarząca każdemu miłsza, niż Krzyżak. Ot co jest...

—Ba, ale co się to ma do krzyżackiej mocy? — rzekł niespokojnie Maćko.

A Zyndram poglądnął dłoń swoją potężną czoło, pomyślał chwilę, jakby szukał porównania, a wreszcie uśmiechnął się i zapytał:

—Potykaliście się kiedy w szrankach?

—Już i nieraz — odrzekł Maćko.

—To jakże myślicie? Nie zwali ci się konia przy pierwszym starciu rycerzy, choćby najmocniejszy, ale taki, którego na poderżnięty poprzę u siodła i strzemiona?

—Jako żywo!

—No, to widzicie: Zakon to taki rycerz...

—Prze Bóg! — zawałał Zbyszko. — Pewnie i w książce nic lepszego nie wyczytasz!

A Maćko aż wzruszył się i rzekł nieco drżącym głosem:

—Bóg wam zapiać. Na

waszą głowę, panie, chyba umyślnie płatnerz musi hełm robić, bo gotowego na nic nigdzie nie masz.

XIII

Obiecywali sobie Maćko i Zbyszko wyjechać zaraz z Malborga, ale tego dnia, w którym tak bardzo pokrzepił ich dusze Zyndram z Maszkowic, nie wyjechali, gdyż był na Wysokim Zamku obiad, a potem wieczerza na cześć postów i gości, na którą Zbyszko był zaproszony jako królewski rycerz, a dla Zbyszka i Maćko. Obiad odbywał się w mniejszym gronie, we wspaniałym wielkim refektarzu, który oświetlało dziesięć okien, a którego palczaste sklepienie (którego żebra rozchodziły się od głowicy filaru na kształt palców dłoni; tzw. palmiste sklepienie.) wspierało się, rzadko widzianym kunsztem budowniczym, tylko na jednym słupie. Prócz królewskich rycerzy, zasiadł do stołu z obcych tylko jeden graf szwabski i jeden burgundzki, który, lubo bogatych władców poddany, przyjechał w ich imieniu pożyczyc pieniędzy od Zakonu. Z miejscowych, obok mistrza, wzięło udział w obiedzie czterech dostojników, zwanych filarami Zakonu, to jest wielki komtur, jałmużnik, (urzędnik kierujący sprawami dobroczynności) szatni (urzędnik zawiadujący magazynami odzieży) i podskarbi. Piąty filar, to jest marszałek, był

w tym czasie na wyprawie przeciw Witoldowi.

Jakkolwiek Zakon słubował ubóstwo, jedzono na złocie i srebrze, a popijano małą mazią, albowiem mistrz chciał ołsnic czy postów polskich. Lecz pomimo mnóstwa potraw i obfitego poczęstunku przykryła się nieco gościom ta uczta, z powodu trudności rozmowy i powagi, jaką wszyscy musieli zachowywać. Natomiast wieczerza w olbrzymim refektarzu zakonnym (Konvents Remter — niemiecka nazwa refektarza zakonnego) wiele była weselsza, albowiem zgromadził się na nią cały konwent i wszyscy ci goście, którzy nie zdążyli jeszcze pociągnąć przeciw Witoldowi z wojskiem marszałka. Weselono się i zmaćcił żaden spór, ni żadna kłótnia. Wprawdzie rycerze zagraniczni, przewidyjąc, że przyjdzie im się kiedyś spotkać z Polakami, patrzali na nich niechętnym okiem, ale Krzyżacy z góry zapowiedzieli im, że muszą się zachować spokojnie, i prosili ich o to i bardzo usilnie, bojąc się w osobach postów obrazić króla i całe królestwo. Ale nawet i w tym wypadku okazała się niebezpieczność Zakonu, przestrzegli bowiem goście przed zapalczywością Polaków; "że za każde ostrzejsze słowo wraz brodę ci wyszarpię, albo cię nożem pchnię".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kolonizacja księżycy

Skolonizowanie księżycy mogłoby spowodować nowe trudności międzynarodowe — pisze amerykański specjalista od podróży międzyplanetarnych.

Profesor Willy Ley, Niemiec z pochodzenia, który pracuje od pięciu lat w wojskowych laboratoriach w Stanach Zjednoczonych i jest rzeczoznawcą Pentagonu od problemów międzyplanetarnych ogłosił książkę p. t. "Rakiety i podróże między planetami".

Omawiając możliwości do tarcia do księżycy, prof. Willy Ley wskazuje na konieczność wykończenia planów, przewidujących zbudowanie samolotu z motorem o napędzie atomowym, przy pomocy którego możnaby wydoszczębiać się poza zasięg przyciągania ziemi.

Zdaniem Ley'a księżycy winien być wykorzystany: 1) jako baza wojskowa, pozwalająca na bombardowanie określonych obszarów, Ziemi, 2) jako kolonia, zezwalająca na eksploatację rzadkich metali i 3) jako baza międzyplanetarna do badań naukowych.

Baza międzyplanetarna dla poszukiwań naukowych miałaby obejmować obserwatorium astronomiczne, stację do badań kosmicznych oraz być równocześnie "przystankiem" dla statków międzyplanetarnych, podróżujących w przyszłości

ci pomiędzy planetami Marssem i Wenusem.

Dla przezwyciężenia obecnych trudności w podróży na księżyc należałoby, zdaniem prof. Ley'a, uruchomić nowego sztucznego satelitę Ziemi, który znajdowałby się już poza zasięgiem prawa przyciągania planety ziemskiej i służyłby za pośrednią stację pomiędzy Ziemią i Księżycem.

Autor ciekawej pracy o raketach międzyplanetarnych

Na weselo

Gu, gu — Pam, pam

Moi krewni Romciowie, mają jednorocznego synka Jerzyczka. Genialne dziecko. Kiedy Romcio o nim mówi (a nie mówi nigdy o czem innym) cały rozpromienia się i rośnie.

—Co to za dzieciak! — odpowiada mi z zachwytem. —Po prostu nie do uwierzenia!

Wiesz co on wczoraj powiedział do mamy? Ze nie życzy sobie jadać pomidorów i wcale nie ma zamiaru być posłuszny...

—Jak to — zdumiałem się — jednoroczne dziecko już tak mówi?

—O, to jeszcze nic. A do mnie powiedział, że bardzo lubi jechać w wózecku, gdy jest pogoda.

—To przecież nadzwyczajne! A jak on to wyraża?

—Po prostu. Do mamy

nych powiada, że kolonizacja Księżyca kiedyś w przyszłości może spowodować nowe międzynarodowe trudności i proponuje, by O.N.Z. podjęła się pierwsza eksploatacji Księżyca.

Jeśli zaś uczonym sowieckim udało by się wysłać pierwszą ekspedycję na Księżyc, wówczas Rosja chciałaby z pewnością uczynić z Księżyca swojego satelitę.

Przypuszczamy, że na najbliższe lata niebezpieczeństwo to nie grozi choćby dlatego, że na Księżycu brak ziemskiego powietrza.

powiedział: "muu mu", a do mnie: "ca-ca".

—Hm, — zważyłam — ostatecznie muu, czy caca to tak wiele nie oznacza.

—No wiesz — obruszył się Romcio ty byś może chciała, oby taki dzieciak wygłosił cały wykład? My rozumiemy doskonale jego język. Kiedy woła: "lele", to znaczy, że ma ochotę zmienić majteczki, a gdy mówi bu-bu, to znaczy...

Tu Romcio przytoczył mi cały niezwykle słowniki swego synka, w którym ten wyraża swoje najbardziej skomplikowane myśli.

Wczoraj więc poszłam odwiedzić Jerzyczka.

—Pam, pam! — zawołał na przywitanie.

—Rozumiesz to? — pyta mnie dumnie Romcio.

Nie rozumiałam.

—Pam, pam! — powtórzył konsekwentnie Jerzyczek.

—Pam, pam to znaczy, że chce, byś go ucałowała.

Ucałowałam z przyjemnością różową buzię Jerzyczka, ale on dalej swoje: pam, pam.

—Ty się nie orientujesz — zawołała mama do taty — przecież dziecko mówi wyraźnie, że mu zimno! — I mama przyniosła dziecku flanelowy kaftaneczek.

Ale Jureczek zrzucił kaftanik i dalej: pam, pam.

—Ach, już wiem — rozpromieniłam się tato. — On ci w ten sposób w sposób, że mu się podobasz.

—Nieprawda — wtrąciła mama — Jerzyczek mówi pam, pam, gdy się nudzi...

—O, to ciocia cię nudzi Jerzyczku? — zaszczębiotał tato? Pam, pam? Ciocia brzydka, moje ty złotko?

Na to Jerzyczek widać zmienił zdanie, bo powiedział dowcipnie: — dudu.

A widzisz? Co za dziecko! On nie chciał cioci obrazić, więc mówi dudu, co oznacza, że jest zadowolony, że przysłała, i prosi ciocię, by tu usiadła. Prawda syneczku?

Me — odpowiedział genialnie Jerzyczek. Tato go za to ucałował mocno.

—A wiesz, jaką to dziecko ma orientację? — wtrąciła mama. — Kiedy spojrzysz na fotografię, od razu ci pokaże, który jest tatuś. Romciu, przynieś album.

Romcio już przybiegł z

albumem i otworzył go przed Jerzyczkiem.

—Gdzie tata, Jerzyczku, gdzie tata? Pokaż tatę, synusiu.

Synusiu spojrział na tatę, pomachał rączką, i postawił paluszek na jakiejś fotografii. Było to akurat zdjęcie z zoologicznego ogrodu, przed stawiającą małpę.

—Tatia - wołał Jerzyczek radośnie — Tatia! — i śmiał się pokazując dwa zębki.

Mama się zmieszala, że pokaz się nie udał. Ale uszczęśliwiony tato podniósł Jerzyczka w górę.

—Jaki niezwykły zmysł humoru ma to dziecko! I to w tym wieku! Zupełnie wdał się w tatusia, prawda synku?

—Gu, gu, — odpowiedział Jerzyczek.

—Masz rację złotko, gu, gu, a jakże. — I tatuś uściskał swoje niezwykle dziecko zwrócił się do mnie z dumą:

—No, co ty na to?

—Pam, pam! — odparłam i ucieklam.

M A D R A L A

Pewien liberał w towarzystwie, w którym znajdował się ksiądz:

—Myślę, że księża na świecie jest za dużo...

—A ilu ich jest na świecie? — zapytuje ksiądz.

—Nie wiem...

—A ilu ich potrzeba?

—Skądże mogę to wiedzieć?

—A skądże pan wie, że ich za dużo?

Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI
ADWOKAT — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. — **BIURO ADWOKACKIE** Praça Zacarias N. 80 (edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2174 — Kurytyba

SPECJALISTA CHOROŃ OGZU

Dr. Szymański

Porady i operacje od 13-tej do 17-tej godziny.
RUA CANDIDO LOPES 128 — Edifício do Comercios

ARMAZEM ROQUE

de **TOMAS KUBIS**

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. — **Praça Coronel Elias 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Kurytyba**

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. Ficiński — Inżynier

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — **Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50** — Kurytyba — Paraná
 Telefon 350

A MODESTA

Rua José Bonifácio, 122

Wielki wybór w butach, trzewikach w materiałach lokciowych po cenach bardzo niskich w składzie **JANA GŁODZIŃSKIEGO** (od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

Zniżka — Zniżka — Zniżka

Główna zniżka na materiałach na korzyść ludu w **CASAS PERNAMBUCANAS**

Bawełna sztuka 10 metr.	z Cr 65.00	za	49.00
Koldry popielate	z Cr 32.00	za	29.00
Linon	z Cr 7.20	metr za	5.90
Zeffr	z Cr 5.50	, ,	4.00
Chita	z Cr 5.90	, ,	3.80

Baszki prawie za darmo

Curitiba — Praça Tiradentes, 562 — 776

Av. República Argentina, 4139 — Curitiba — Portão



Uwaga Rolnicy!

« **PERENOX** »

Marka, która budzi zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.

« **DETEPÓ** » - 5

Imunizuje wszelkie zboże.

Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad!

Przedstawicielem na Paraná jest:

GUERRA REGO & Cia, LTDA.

Rua Comendador Araujo, 535

Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

MATERIAŁY ŁOKCIOWE

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

Fabrica de Tintas, Esmaltes e Vernizes

„ **ROCHEDO** „

Werneck & Cia Ltda.

Wyroby « **ROCHEDO** »

Skład: **CASA DOS PINTORES** — Praça Zacarias, 12

Fabryki w **CAMPO LARGO** i w **SEMINARIO** — Rua Bispo D. José, 3.500

BIURO: Praça Zacarias, 12; — Telefon 2694 —

Caixa Postal, 347 Adres telegraf. «Werneck».

CURITIBA — PARANÁ

MOVEIS CIMO

DUNA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urzędzenia biura i domu tutaj zawsze

„Moveis Cimo“ Skład: Rua Barão do Rio Branco, 154

Telefon, 823 — CURITIBA.

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów.

ÓTICA CURITIBA

Jedyna specyfikowana **IRMAOS BARBOSA Ltda.** Curitiba

Rua Mons. Celso 31 (Matriz) Praça Zacharias 92 (Filial)

PONTA GROSSA

R. 15 Novembro 499 (Filial)

WINCENTE FLENIK

Odontolog — Dentysta
 Godziny przyjęć: od 8 — 11 o 2 p. — Rua Saldaanha Maranhão, 593, Curitiba.

Dr Stanisław Bembien

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby zjadłką wtroby i wewnętrzne.

Konsultorium: Praça Tiradentes 580 (altos da Farmacia Stella), od 10-12 i o 3-6 god. Rezydencja: R. Julia da Costa 368-Curitiba Tel 4376

DR HUGINO A. TEMPSKI

Advokat: Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe. Metryki: dokumenty, pełnomocnictwa. Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć: od 9 do 11 i od 3 do 6 **POTA GROSSA** — Paraná.

DR. CLEMENTE PROCOPIAK

LEKARZ — Klinika dla dzieci. Choroby kobiece. Porody. Klinika Medyczna. Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultravioleta com queimador de cadmio. — Raios infra vermelhos. Ondas Ultrasonoras. Kons. Edifício João Alfredo 80, 3-cie piętro. — Telef. 4679. Res. Rua Cel. Dnicidío 881 — Curitiba

Dr. Carlos Heller

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy zrak na nogach i rany bez operacji. Kons. Av. João Pessoa 68 przyjmuje od 11-12 i 12-1 o 3-5 i o 5-6. — Telef. 4527. Res. Com. Araujo 970, Kurytyba — Telef. n. 424.

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żyłaków, chorób zjadłkowych, niestrawności żłagł kłszek, wtroby, bólu kłlek, ściepi kłszki, raka, wrzodów na ogłch. — Przyjmuje od 3 do 5.

Dr Mendes de Araujo

Av. João Pessoa, 68

CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalquetro & Cia. Praça Coronel Elias, 152. Złastwo, nacynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty. — **ERY NISKIE**.

RELOJOARIA

ÓTICA KARDE de **CARL S. KARDE** Zalożona 1891 roku Zegarki — Bizuteria — Okulary. — Agenty na prezenty Skład: Rua Blachuelo 147 Telef. 1-4-8 — CURITIBA FILIA: Rua Santos Dumont, 728 — Tel 932 — Ponta Grossa — Paraná

Rádios Philips

Wendedores autorizadas **Casa Tarobá** SIER & STIER Avenida João Pessoa, 111, 115, CURITIBA — Paraná



Empregado com real successo nas TRACHEOBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARRROS, BRONQUITES E COQUELUCHE

Dr. E. TEMPSKI - lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce. Przyjmuje od godz. 8mej do 12-tej i od 4-tej do 6ej Ke sultorium: Farmacia GULKA, Rua Bar Floriano 712 — Telefon 675. e ydencia ulica 7 de Setembro 3230 — Tel 677

MINERVA OROFARMACIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefoni: 220-1220-2220.

Filie: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie. **NAJWIĘKSZA FARMACJA PARANÁ — FARMACIUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANÁ** Posiada filie dla sprzedaży hurtowej i detalicznej we wszystkich woznych miastach Stanu: Kurytybie Ponta Grossa, Itaipava, Paranaíba, Londrina, União da Vitória i Antonina. — Przyjmuje od godz. 8 do 12 i od 4 do 6 (Reembolso Post).

SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna **DR. JORGE MEYER FILHO** Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043 Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumaty X na płuca. — Aparat koortogena — Diastemia. — Raios ultravioleta, Zystoskopia. — Przyjmuje od godziny 2 — 5. W sobotę od godziny 11 do 1.



FORD - CHEVROLET - NASH
PACKARD - MERCURY - LINCOLN
STUDEBAKER - WILLYS OVERLAND

todos usam
PEÇAS GENUINAS
BORG - WARNER
 PREÇOS ESPECIAIS PARA GRANDES QUANTIDADES.

DISTRIBUIDORES EXCLUSIVOS
Hermes Macedo S.A.
 Importação e Comércio
 Curitiba — Ponta Grossa — Londrina — Maringá

Zbiór Kukurudzy



z nawozami bez nawozów
Fábrica de Adubos Paraná
ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA
 Av. Capanema, 155 - 191 - Curitiba
 Telefone, 226 — Caixa Postal, 332.
 Kompletny wybór w nawozach mieszanych zwykłych dostawca Saletry z Chilo — najlepszego nawozu azotowego.

» **A VENUE DORA** «
FRANCISZKA LACHOWSKIEGO
 Curitiba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357
 Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná. — Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.

Reżymowa walka z podziemiem

KRAKÓW, (IC) — Na terenie województwa krakowskiego i kieleckiego ostrą warszawski prowadzi ostrą walkę z resztkami podziemia polskiego i usiłuje kompletnie odciąć społeczeństwo polskie od wszelkich kontaktów z tajnymi organizacjami wolnościowymi. W ciągu ostatnich trzech miesięcy na terenie Polski aresztowano około pięćset osób.

Akcja Bezpieki idzie równocześnie w kilku kierunkach. Największą uwagę Bezpieka zwraca na młodzież, duchowieństwo, członków dawnej Armii Krajowej oraz repatriantów z zachodu tak cywilnych jak i wojskowych. Dla wywołania po strachu policja aresztuje nie tylko rzeczowistów współpracowników podziemia, ale również ludzi ukry-

wających się przed Bezpieką policja stosuje tyrańską metodę. Aresztuje mianowicie całe ich rodziny i odsyła na pracę do państwowych gospodarstw rolnych (sowchozów).

Innym rodzajem terroru, stosowanym przez Bezpiekę, jest poszukiwanie broni. Oddziały armii krajowej i organizacje partyzanckie, likwidując się, zakopywały po całej Polsce broń i amunicję. Przed kilku miesiącami Bezpieka wezwała do natychmiastowego oddania wszelkiej broni znajdującej się na terenie wsi i miast. W ślad za tym rozporządzeniem poszły intensywne poszukiwania "za ukrytą broń". Przy pomocy szpiegów lub z powodu zwykłego przypadku policja natrafiła na szereg schowków amunicji.

Po znalezieniu broni policja natychmiast aresztuje połowę ludności męskiej danej wioski, na której terenie znaleziono broń.

Metody te mają za cel sterroryzowanie ludności polskiej, odstraszenie jej od pomagania wolnościowym organizacjom i zdania się na łaskę komunistycznego reżimu. Komuniści są jednak dalecy od osiągnięcia swych rezultatów w Polsce. Ludność wprawdzie zamyka się w sobie, unika niebezpiecznych kontaktów, ale tym bardziej wytrwale czeka na chwilę rozprawy z bolszewizmem. Tymczasem podziemne organizacje działają nadal, wydają drukowane odezwy do społeczeństwa, nalepiają na murach klepsydry dla komunizmu i podtrzymują ducha wolności.

Usiłują opanować Polskę od wewnątrz

STOCKHOLM, (IC) — Uchodzący polscy, którym w ostatnich czasach udało się zbiec z żelaznej kurtyny do Szwecji, stwierdzają jednoznacznie, że Rosja sowiecka usiłuje opanować naród polski nie tylko zewnętrznie, ale próbuje również wewnętrznie kontrolować całe życie. Do ujarzżenia narodu polskiego Sowiety używają szeregu skomplikowanych metod. Zaprowadzenie powszechnej nędzy przy pomocy głodowych płac, reformy pieniężnej, kontroli bankowych oszczędności, nakładania specjalnych haraczy na ludzi bogatszych, przymusowa sprzedaż za pół darmo zbiorów itd. Wszędzie to ma na celu uzależnienie całej ludności polskiej od łaski reżymu i od przydziałów państwowych. Już obecnie reżym byłby zdolny odciąć od dostaw państwowych niektóre miasta, a nawet całe połacie kraju i w ten sposób głodem i chłodem zmusić ludność do posłuchu. Metoda ta wy-daje pewne skutki, gdyż już obecnie dużo ludzi w Polsce nie może myśleć o niczym innym, jak o wyżywieniu, odzianiu się i ogrzaniu mieszkania. Jeśli ktoś nie zapisze się do partii, musi również zapomnieć o przedwojennych rozrywkach.

Bezpieczeństwo Polski jest uzależnione od Rosji. Lotnictwo, armia i marynarka polska znajdują się pod rozkazami sowieckich generałów i stosują sowieckie regulamin i sowiecką taktykę. Wiele instytucji rzekomo polskich posiada tylko tytuł polski. Treść jest sowiecka. Cała Polska jest dzisiaj jakby jeden wielki obóz. Poruszanie się z miasta do miasta odbywa się pod nadzorem policji. Wszędzie trzeba się rejestrować w miejscowych urzędach policyjnych. Rewizje nocne są na porządku dziennym. Aresztowania są bardzo częste pod najbardziej błahym pozorem: za plotkę polityczną, za słuchanie radia,

za pochwalenie Ameryki, rzekomy sabotaż w fabryce lub na wsi. Naród cały zmuszony jest pracować według sowieckiego planu zbrojeniowego. Pokazowe procesy i czystki są zewnętrznym znakiem zdenerwowania sowieckich komisarzy w Polsce, którzy zdają sobie sprawę, że pod pokrywką obojętności lub nawet współpracy z Rosją sowieką kryje się żywiłowa nadzieja i pragnienie szybkiej rozprawy z a c h o d u z bolszewikami który zdaniem Polaków znikną z ciała polskiego narodu szybciej niż wrzód hitlerowski.

KAMUFLOWANIE

KRAKÓW, (IC) — W zakresie ustosunkowania się reżimu do Kościoła w Polsce są do zanotowania w ostatnim czasie dwa znamienne fakty. W dniu 26 lipca odbywało się przeniesienie zwłok zmarłego Kardynała Sapiehy z bazyliki OO. Franciszkanów na Wawel, w dniu 29 lipca odbywał się uroczysty akt poświęcenia odbudowanej katedry we Wrocławiu.

W obu tych uroczystościach brał udział "dyrektor Urzędu do Spraw Wyznań, Antoni Bida", wysunięty na poczesne miejsce.

Mamy tu, niewątpliwie, do czynienia z nową inicjatywą reżimu na odcinku jego taktyki wobec Kościoła w Polsce. Reżim zdawał sobie sprawę z tego, iż oba zdarzenia skupią na sobie wzrok całego społeczeństwa polskiego, które w dniach owych uroczystości będzie szczególną uwagę zwracało na Kraków i Wrocław. Uznano widocznie, iż to jest okazja, aby próbować raz jeszcze forsować propagandowy mit na temat "dobrej woli" komunistów w stosunku do religii, oraz twierdzenia propagandowe na temat "wolności religijnej" w Polsce, opanowanej przez ko-

PROCES WOJSKOWYCH W WARSZAWIE

Skazanie czterech generałów polskich

W wielkim procesie pokazowym jaki od kilku tygodni odbywał się przed najwyższym trybunałem wojskowym w Warszawie, w którym oskarżonych było dziewięciu oficerów polskich, w tym czterech generałów, trzech pułkowników, major, a dziewięć był porucznik

marynarki — wydano wyroki, w których oficerowie ci zostali zasądzeni przez ten rosyjski trybunał na kary od 10-ciu aż do więzienia na całe życie.

Czterech byłych generałów otrzymało karę więzienia na całe życie. Trzech pułkowników po 15 lat. Ma-

marynarki — wydano wyroki, w których oficerowie ci zostali zasądzeni przez ten rosyjski trybunał na kary od 10 lat.

Trybunał sądził dawnym rosyjskim zwyczajem — po starszeństwie na gałąź. Wszyscy ci oficerowie oskarżeni byli o spisek w celu obalenia reżimu komunistycznego, o szpiegostwo i zdradę na rzecz "państw imperialistycznych", oraz szeregienie dywersji w armii polskiej.

Jeden z oskarżonych sądzony był również za "pisanie memorandum" dla nazistów podczas ubiegłej woj-

Ponad trzy tysiące

KRAKÓW, (IC) — Z końcem czerwca br. w Polsce liczone 3.045 kołchozów, czyli tak zwanych gospodarstw uspołecznionych, albo spółdzielni produkcyjnych. Był to przybytek 856 kołchozów w ciągu sześciu miesięcy.

Pomimo forsownego tworzenia nowych kołchozów, tak ludność polska, jak i sam reżim są niezadowoleni z wyników pracy w kołchozach. W całej Polsce istnieje zaledwie kilkanaście "pokazowych kołchozów", które reżim utworzył kosztem zniszczenia najlepszych gospodarstw rolnych i olbrzymich w k ł a d k ó w pieniędzy. Kołchozy te służą do pokazywania delegacjom zagranicznym dla propagandy. Wszystkie inne kołchozy wykazują deficyt i są odstrasającym przykładem dla wsi. Przede wszystkim praca w kołchozach jest wyczerpująca do ostatnich granic. Przydziały zboża z centrali nie przychodzą na czas, maszyny psują się przy każdej okazji, a ich naprawa wymaga skomplikowanego systemu kontrolnego, obliczonego na stwierdzenie sabotażu lub niedbalstwa robotników. Poza tym "szkolenie ideologiczne", "umacnianie polityczne"

OBÓZ DLA KOBIET W MIELECINIE

WARSZAWA, (IC) — W odległości 6 mil od Wrocławia w miejscowości Mielecin znajduje się olbrzymi obóz pracy przymusowej, w którym stale przebywa około 1.500 mężczyzn i około 500 kobiet. Mieszkańcy obozu składają się z ludzi, którzy odważyli się na krytykę reżimu, wykazali "niechęć do demokracji ludowej" lub wogóle mieli "kapitalistyczne poglądy". Ponieważ nie dopuścili się żadnych "przestępstw" konkretnych, nie osadzono ich w więzieniach, lecz przetransportowano do obozu pracy przymusowej.

Warunki życia w obozie są okropne. Wyżywienie jest prawie głodowe. Urządzenia sanitarne niewystarczające. Na cały obóz są za- ledwie cztery umywalki, z czego jedna, posiadająca trzydzieści kranów, przeznaczona jest dla kobiet. Kąpiel dozwolona jest raz na dwa tygodnie. Infirmeria składa się z dwudziestu łóżek. Lekarz dojeżdża z Wrocławia raz na tydzień. Śmiertelność z tego powodu jest bardzo wysoka.

Więźniowie pracują w

ny. Cała własność zasądzonych podlega konfiskacie na rzecz komunistycznego rządu.

Na całe życie skazani zostali generałowie: Stanisław Tatar, (Tabor), były szef sztabu Armii Krajowej; Franciszek Herman, Jerzy Kirchmayer i Stefan Mosor.

Skazani — albo wrócili z Anglii do Polski po zakończeniu wojny i wstąpił do armii reżimowej, albo zaraz po wybuchu wojny Rosji z Niemcami, zgłosili się do armii Berlinga.

kołchozów w Polsce

robotników kołchozu nie przyczynia się do podniesienia produkcji.

Dla ułagodzenia zburzonych chłopów, zmuszonych ciężko pracować na kołchozach, nowy polityk wiejski Hilary Chelchowski zarządził przeprowadzenie kilku pokazowych procesów przeciwko nadzorcóm kołchozów oraz rozpoczął kampanię prasową dla spopularyzowania idei kołchozowej. "Kołchozy należy umacniać politycznie, organizacyjnie i gospodarczo, pisze w gazetach Chelchowski. Nie wystarczy fakt założenia kołchozu. Trzeba w nim prowadzić pionierską pracę, by osiągnąć należyty poziom, zbliżony do przodujących wyników uspołecznionej gospodarki sowieckiej".

Chłopi polscy nie łatwo dają się jednak oszukać wykrętnej propagandzie reżimowej. Odrzucają nieuzasadnione wywody polityków kołchozowych i porównują realne wyniki, które zapo- wiadano, a których niema w kołchozach. Dlatego planowana na jesień nowa seria kołchozów spotka się jeszcze z większym niż dotychczas oporem ludności wiejskiej.

czterech działach: w betoniarni, wyrabiającej płyty betonowe, w ślusarni, która produkuje guziki i żyłki, w stolarni i w warsztatach szewsko-krawieckich. Więźniowie pracują po 10 godzin dziennie. Dziela się na dwie kategorie; jedna kategoria pracuje zupełnie bezpłatnie, druga dostaje minimalne wynagrodzenie, z którego może sobie zakupić niektóre rzeczy w obozowej kantynie. Kontakt ze światem jest zupełnie przeciętny. Dobrze sprawujący się więźniowie mogą otrzymywać wysyłać listy do swych rodzin raz na miesiąc oraz otrzymywać paczkę od rodziny na 1 maja. Cały obóz otoczony jest drutami kolczastymi i znajduje się pod władzą trzech polityków: kapitana Kulisia, sierżanta Ciszaka i Bączka, którzy mają do dyspozycji 160 strażników, ubranych w czarne mundury. Za przekroczenia regulaminu stosuje się więzienie o chlebie i wodzie. Mielecin jest ty- pem obozu przymusowej pracy, której w całej Polsce jest kilkanaście. Tak wygląda "raj sowiecki".